

Warunki nauczycieli nie polepszyły się**Nadzwyczajny Woj. Zjazd delegatów ZNP w Łodzi**

Wczoraj odbył się w Łodzi nadzwyczajny wojewódzki zjazd delegatów Z.N.P., poświęcony sprawom złej sytuacji materialnej nauczycielstwa.

Obszerna aule Państwowej Szkoły Technicznej - Przemysłowej po brzegi wypełnili nauczyciele przybyli z województwa łódzkiego. Wśród gości zjazdu obecni byli: wojewoda Dąb-Kociol, wice-wojewoda Szudziński, ob. Burski z Centralnej Komisji Związków Zawodowych, przedstawiciele zarządu głównego Z.N.P., oraz przedstawiciele władz wojewódzkich i sądowiczych.

Zebrań powołał prezydium zjazdu, wybierając na przewodniczącego ob. St. Świętlicko - prezesa Zarządu Okręgowego Z.N.P. Wygłoszono dwa referaty, obrazujące warunki życia nauczyciela. Prelegenci przypomnieli długotrwałą, 40-letnią walkę nauczycielstwa o demokratyczną szkołę polską, przypomnieli jedynę w całej Europie potajemne nauczanie w Polsce pod okupacją hitlerowską, zwrócili uwagę na ogrom zadań, ciążących obecnie na nauczycielu (przerabianie często kursu dwóch klas w ciągu jednego roku, kursy dla dorodnych i dla analfabetów). Mimo, iż nauczyciel daleki wkład w odbudowę kulturalną kraju, mimo iż jeden z pierwszych stanął do pracy w odrodzonym państwie i dobrze wypełnia swój obowiązek społeczny, przerażający niezrównowagi — jest on najbardziej upośledzonym z pracowników państwowych: pobory nauczycielskie wahają się od 700 do 1.600 zł.

Również krzywdzące są przydziały żywności i tekstyliów. Tak prelegenci, jak liczni mówcy, zabierający głos w dyskusji, uderzali na alarm: 7 tysięcy nauczycieli wojew. łódzkiego znajduje się w katastrofalnych warunkach materialnych, w takich warunkach, które nie pozwalają im normalnie prowadzić pracy, której przecież nie chcą rzucić, gdyż „za bardzo kochają polskie dziecko” — jak się wyraził jeden z mówców — nauczycieli.

Poruszano wiele przykrych spraw, bólać z dziedziny egzystencji prywatnej nauczycielstwa łódzkiego — wiejskiego i miejskiego: brak mieszkań, brak przydziałów w niektórych powiatach itp. Kierownicy i nauczyciele alarmowali: z powodu braku opału szkoły stoją wobec grozy zamknięcia. Milion dzieci w województwie z braku dostatecznej ilości pomieszczeń szkolnych, nieobjętych jest akcją szkolną. Tymczasem przyszło polecenie przyjmowania do szkół dzieci volksdeutschów. Nauczyciele protestują przeciwko temu.

W dyskusji zabrał głos woj. Kociol. Zapewnił o przyczynach nieustosunkowania się do szkół i do nauczyciela, za przykład dając swoje zarządzenia, skierowane do poszczególnych starostów, a mające na celu poprawę bytu szkolnictwa.

W odpowiedzi przewodniczący zebrania, dziękując wojewodzie za to stanowisko, prosił jednocześnie o wkład w realizację zarządzeń w starostwach i gminach.

Naczelnik Wydziału Opieki Społecznej Urzędu Woj. w Łodzi wspominał o comiesięcznym kredycie dla wdów po nauczycielach.

Kurator Trojanowski mówił o nowoutworzonym wydziale aprowizacji z referentami w każdym z powiatów. Chodzi tylko o to, by byli to ludzie odpowiednio energiczni i uczciwi.

Zebrań wysunęło następujące wnioski: utworzyć samodzielną fundację stypendialną Z.N.P. dla dzieci nauczycieli w ramach instytucji burs i stypendiów; czas przerwy w pracy nauczycielskiej, wywołany okupacją hitlerowską, zaliczyć nauczycielom wszystkich kategorii, którzy już do pracy się zgłosili; interweniować przez zarząd główny Z.N.P. o przydział dla powszechnych szkół wiejskich

ziemi z gospodarstw rozparcelowanych i polniemieckich.

Zebrań uchwalilo rezolucję, w której domaga się skoncentrowania wszystkich działań szkolnictwa i oświaty w jednym ministerstwie oświaty, podwyższenia budżetu na oświatę powyżej istniejącego obecnie: 13 proc. budżetu ogólnego (przed wojną w najbardziej oszczędnościowych okresach budżet oświatowy wynosił 16 proc.). Delegaci stwierdzają, iż mimo zapewnień władz o pracach nad poprawą bytu nauczyciela i mimo kampanii prasowej — sytuacja ta nie ulega zmianie na lepsze. (h. p.)

Oświadczenie ambasadora prof. Koia na konferencji prasowej w Rzymie

WARSZAWA, 21.10 (obs. wł.). Nowy ambasador R. P. w Rzymie prof. Stanisław Kot oświadczył na konferencji prasowej, że wojska polskie we Włoszech podlegają brytyjskim władzom wojskowym.

— Nie chcemy — powiedział ambasador — wywierać nacisku na żołnierzy i oficerów polskich przebywających we Włoszech. Każdy będzie mógł zdecydować według swojego życzenia.

Poruszając kwestię stosunków między Watykanem i Rządem Rzeczypospolitej Polskiej am-

basador potwierdził, że nie istnieje żadna groźba walki religijnej w Polsce i chociaż Rząd Polski nie został uznany przez Watykan — tym nie mniej reforma rolna pozostawia Kościołowi jego dobra.

Ambasador Kot dodał, że uczucia religijne w Polsce wzrosły od czasu wojny, lecz konkordat przestał być dokumentem obowiązującym rząd warszawski.

Rząd Rzeczypospolitej wychodzi z założenia, że Watykan postąpił wbrew duchowi konkordatu, powierzając niemieckiemu biskupowi w Gdańsku administrację diecezji polskiej.

Prasa amerykańska u min. Rzymowskiego**Znaczenie sojuszu ze Zw. Radzieckim zrozumiał naród polski podczas wojny**

WASZYNGTON (PAP). Radio zagraniczne dochoi, że minister Wincenty Rzymowski przyjął w Waszyngtonie dziennikarzy, którym udzielił informacji o polityce zagranicznej Polski. Min. Rzymowski stwierdził, że granice Polski zostały ustalone na podstawie porozumienia trzech mocarstw. Stałość tych granic przyczynia się do stabilizacji stosunków w Europie.

Odpowiadając na pytanie w sprawie reformy rolnej, min. Rzymowski oświadczył, że reforma nastąpiła na skutek żądań chłopów. Reforma rolna zlikwidowała ekonomicznie i politycznie warstwę, która zawsze popierała reakcję, Hitlera i Mussoliniego.

W sprawie majątków junkrów pruskich min. Rzymowski podał, że junkrzy uciekli przed przybyciem Armii Czerwonej, a ziemie ich otrzymani i rozdzielili między sobą chłopcy polscy.

W odpowiedzi na dalsze pytania, min. Rzymowski oświadczył dziennikarzom, że wybory odbędą się, gdy zakończona będzie repatriacja Polaków ze Wschodu i Zachodu.

Ambasador polski w Waszyngtonie, prof. Lange, przybędzie do Waszyngtonu — powiedział min. Rzymowski — w ciągu 2 tygodni.

Na pytanie jednego z obecnych dziennikarzy, minister odpowiedział, że odbył konfe-

Delegacja nauczycielska w Londynie

LONDYN (PAP). Delegacja nauczycielstwa polskiego, w skład której wchodzi, prezes ZNP Maj, prof. Hulewicz i dyr. Drzewicki, nawiązała kontakt z angielskim Zw. Nauczycieli. Przewodniczący angielskiego Zw. Nauczycieli, wygłosił na cześć delegacji polskiej przemówienie, w którym złożył hołd ofiarom tajnego nauczania podczas okupacji oraz podkreślił wkład, wniesiony przez żołnierzy polskich, którzy walczyli przeciwko faszyzmowi na Wschodzie i Zachodzie, w dziele wspólnego zwycięstwa.

Wybory we Francji

PARYŻ (PAP). Zwycięstwo partii socjalistycznej zdaje się nie ulegać wątpliwości, chociaż dokładne dane będą dopiero ogłoszone w poniedziałek wieczorem. Wśród wystawionych kandydatów jest 258 kobiet.

Wbrew oczekiwaniom, większość kobiet, które tworzą 53 proc. ogólnej liczby wyborców, głosowała na partie lewicowe.

Oficer polski zamordowany we Włoszech

RZYM (PAP) Dziennik „Il Momento“, donosi o zamordowaniu polskiego pułkownika Hanczy, który zginął w dn. 11 października wieczorem.

Dziennik podkreśla, że zandarmieria wojskowa Andersa otacza sprawę zabójstwa ścisłą tajemnicą. W komentarzu do powyższej wiadomości czytamy w „Il Momento“: Bierze się pod uwagę b. trafne przypuszczenie, że płk. Hancza należał do prosowieckiej organizacji której celem jest prowadzenie propagandy we wnątrz II korpusu.

Dziewiąta radiostacja polska Otwarcie rozgłośni łódzkiej

Wczoraj odbyło się w Łodzi uroczyste otwarcie Łódzkiej Rozgłośni Polskiego Radia, wysadzonej w powietrze podczas wojny przez okupanta i odbudowanej rękami polskich robotników i techników.

Po odegraniu hymnu narodowego przez orkiestrę Filharmonii Łódzkiej i powitaniu gości, wśród których bardzo licznie reprezentowany był świat artystyczny - literacki zabrał głos kierownik techniczny Ł. Radia inż. Gawroński, stwierdzając, że prace ukończono już w lipcu, brakło jednak lamp nadawczych. Niedawno ZSRR dostarczył tych lamp. Inż. Gawroński podniósł rezultaty niezmordowanej pracy własnego zespołu rozgłośni, jak również wysiłek całego szeregu firm łódzkich, które w odbudowie uczestniczyły.

Następnie obecny na uroczystości minister informacji i propagandy wygłosił przemówienie podkreślając, że radiostacja w tak poważnym ośrodku przemysłowym, jak Łódź ma znaczenie szczególnie doniosłe. Miasto to ma bogatą tradycję walki o wolność, sprawiedliwość społeczną, demokrację, ideały, za które przelewały krew robotnicy Łodzi, jeszcze w okresie caratu.

Wielką bezpośrednio do Rzeszy Łódź, ani na chwilę nie przestała być polską, mimo przesładowań i zbójckiego terroru okupanta. Ani na chwilę nie sprzeniewierzyła się swoim chlubnym, wolnościowym tradycjom.

Z Łodzi powinien na całą Polskę promieniować zawsze żywy duch postępu i demokracji, stąd powinien być przekazywany do robotek organizacyjny i polityczny ruch robotniczego, który tak świetnie się tu zawsze rozwijał.

Taka winna być też atmosfera pracy radiostacji łódzkiej w odrodzonej Demokratycznej Polsce.

Minister powitał w imieniu rządu tę nową placówkę kultury zawiadamiając, że w uznaniu zasług najwybitniejszych z pracowników, którzy przyczynili się do budowy rozgłośni łódzkiej, prezydium KRN przyznało odznaczenie Polonia Restituta i Krzyż Zasługi.

Następnie zabrał głos naczelny dyr. Polskiego Radia ob. Wilhelm Billig. Szczególną radością — mówił — napawa nas fakt uruchomienia rozgłośni nie tylko dlatego, że Łódź jest robotniczą stolicą kraju, ale także i dlatego, że dla odbudowania rozgłośni trzeba było pokonać największe trudności. To, co nie dało się zrekonstruować, zrobić trzeba było samemu. I okazało się, że nie istnieją trudności, których nie dało by się pokonać, o ile posiada się wystarczający zapas entuzjazmu, tego entuzjazmu, który właśnie cechuje nowego człowieka w Polsce.

W imieniu świata robotniczego przemówiła ob. Marta Fijałkowska z Państwowych Zakładów Włókienniczych.

Na zakończenie uroczystości odbył się w sali wielkiego studia rozgłośni koncert muzyki polskiej w wykonaniu orkiestry Filharmonii Łódzkiej, pod batutą dyr. Z. Górzynskiego.

Bezpodstawne plotki

WARSZAWA, 21.10 (PAP). — W ostatnich dniach prasa zagraniczna podawała wiadomości jakoby w Polsce zostały wzmocnione garnizony Armii Czerwonej w miastach wojewódzkich.

PAP jest upoważniona do zakomunikowania, że wiadomości te pozbawione są wszelkich podstaw i rozszerzane są w celu wprowadzenia w błąd opinii zagranicznej.

Konstytucja japońska

NOWY JORK (PAP). Agencja Associated Press donosi z Tokio, że minister spraw zagranicznych Japonii oświadczył na konferencji prasowej, iż Japonia w chwili obecnej nie prowadzi polityki zagranicznej i wobec tego nie będzie posiadała przedstawicieli dyplomatycznych za granicą. Głównym zadaniem polityki japońskiej jest realizowanie postanowień poczdamskich. Następnie minister Japonii zaznaczył, że konstytucja japońska będzie zmieniona. Dwie grupy opracowują zmianę konstytucji. Jedną z nich składa się z bliższych współpracowników cesarza. Na jej czele stoi książę Konoye, b. wicepremier w rządzie Kigasikuni. Książę Konoye cieszy się zaufaniem generała Mac Arthura, który powierzył mu zadanie opracowania projektu nowej konstytucji. Druga grupa składa się z wybitnych japońskich prawników.

Zwycięstwo powstańców w Wenezueli

WASZYNGTON, 21.10 (PAP). Agencja Reutera donosi z Wenezueli, że cały kraj znajduje się w rękach powstańców. Utworzono rząd tymczasowy, składający się z ministrów, należących do partii „Action Democratic”. Nowy minister spraw zagranicznych dr Gonzalo Barrios oświadczył, że rząd tymczasowy będzie dążył

do utrzymania przyjacielskich stosunków ze St. Zjednoczonymi, W. Brytanią i Zw. Radzieckim oraz państwami Ameryki łacińskiej. W polityce wewnętrznej nowy rząd pragnie wypełnić z życia publicznego korupcję i łapownictwo oraz przeprowadzić jak najszybciej wybory. Wszystkie partie polityczne będą mogły wziąć udział w wyborze prezydenta.

Antypolskie plotki paryskiego reportera odparcie przez ambasadora Garreau

Niedawno pojawiły się w dzienniku paryskim „Aurere“ w sensacyjnym stylu utrzymywane repertarze z Polski podpisane przez Dominika Pado. Autor w zamiarze wywołania nie-

przyjaznych nastrojów w stosunku do naszego kraju, uderzył w ton „krwawej piosenki podwójnej”. Jego paskudnie przedstawiają Polskę jako demona zdemoralizacji wojny wszystkich przeciw wszystkim i sroczącego się głodu.

Należy przypomnieć, że „Aurere“ liczy wielu współpracowników przedwojennego „Ouvre“, ówczesnego Monachium, organu osławionego zdradcy, Deata.

W związku z rewelacjami pana Pado, zwrócił się paryski korespondent PAP do bawiącego obecnie w Paryżu ambasadora francuskiego w Polsce Garreau, z następującymi pytaniami:

— Panie ambasadorze, miał pan sposobność zetknąć się z rzeczywistością naszego kraju i dłużej opinia pańska, jako bezstronnego obserwatora będzie miarodajna. Ile prawdy jest w tym twierdzeniu pana Pado, że partie działające w Polsce są partiami komunistycznymi?

— Jest to po prostu absurd i należy żałować, że znany dziennik nie sprawdził tego rodzaju twierdzeń, oczywiście fałszywych. Partia Socjalistyczna, Polska Partia Robotnicza, Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne mają rozmaite programy, a ich dążenia wywodzą się z rozmaitych środowisk politycznych.

— Czy prawdą jest, że jak to twierdził pan Pado, chłopci dzielą samowolnie między siebie ziemię?

— Jest to twierdzenie zupełnie nieścisłe. Reformę rolną w nowej Polsce przeprowadza się według dekretu ogłoszonego formalnie i legalnie i realizowanego przez powołane do tego władze.

— Pan Pado przedstawia warunki życia codziennego w najcięższych barwach i uważa, że wolny rynek jest niedostępny dla ludności.

— Przede wszystkim stwierdzam, że urzędnikom i robotnikom dostarcza żywności i odzieży w pewnej mierze samo państwo, albo przedsiębiorstwa w którym pracują. Co do cen wolnego rynku, to nie są one w gruncie rzeczy

wyższe od cen czarnego rynku we Francji. Ale wolny rynek w Polsce posiada tę przewagę, że jest bardziej demokratyczny, że jest w stanie zapewnić większą ilość środków żywnościowych. Rezultatem jest to, że każdy cudzoziemiec przybywający do Warszawy, znajduje ku swemu zdziwieniu w stolicy Polski obficie zapasowaną w mięso, mleko, jarzyny, owoce. Są to fakty, które każdy może stwierdzić.

— Korespondent „Aurere“ mówi nam o „bezwzględnych strachu“ który ma panować w Polsce. Co pan ambasador o tym sądzi?

— Życie w Warszawie jest spokojne. Ludność stolicy wykazuje ogromną żywotność. Wiele otwartych kawiarni jest zawsze pełnych. Ludzie nie robią bynajmniej wrażenia straszonych.

— A zatem panie ambasadorze, sądzi pan, że pan Pado przesadził?

— Można naprawdę żałować ukazania się informacji tak nieścisłych i tendencyjnych, jak opublikowane przez pana Pado. Tego rodzaju robota na pewno nie może się przyczynić do szerszego porozumienia między narodami. Pan Pado chwali się w jednej ze swych korespondencji, że przedostał się do Polski nielegalnie. Trzeba by rzeczywiście zastosować jakies sankcje przeciwko podobnym procederom, których nie można pogodzić z rzetelnym dziennikarstwem. Na szczęście obok tych reportażów z galerii okropności istnieją i inne świadectwa, bardziej poważne, o nowej Polsce — kończy pan ambasador.

Wybory w Jugosławii

Korespondent „Rzeczypospolitej“, podróżujący obecnie po Jugosławii, pisze o przygotowaniach przedwyborczych w tym państwie. Jak one wyglądają, o tym może najlepiej świadczyć taki fragment:

W Białogrodzie, po krótkim spacerze jest się już zorientowanym co do polityki wewnętrznej i zagranicznej: Niech żyje Antyfaszystowska Rada Wyzwolenia Narodowego Jugosławii (w skrócie — AWNOJ), a obok — Niech żyje Federacyjna Demokratyczna Jugosławia, a dalej — Niech żyje antyfaszystowska młodzież lub Antyfaszystowski Front Kobiet. Tuż mamy i hasła wyborcze: Nie ma praw wyborczych dla sług okupantów i wrogów narodu! I dalej. Wyłączmy elementy faszystowskie z list wyborczych! Albo: O przyszłości naszego państwa nie mogą decydować ci, co zgrzeszyli przeciw interesom ludu lub odmawiali ludowi praw demokratycznych. Albo: Obywatele, kobiety i młodzież, wasz obowiązek patriotyczny nakazuje Wam przegłądać spisy wyborców i podawać sądom nazwiska przestępców. Wybory te na pewno przyniosą zwycięstwo blokowi demokratycznemu.

Związki zawodowe

18, 19 i 20 listopada będzie obradował Ogólnopolski Kongres Zw. Zawodowych. Oto, co o tym pisze „Głos Ludu“.

Związki zawodowe po raz pierwszy w naszym odrodzonym Państwie powołują swój ogólnopolski kongres. Po raz pierwszy dokonać będą mogły w skali ogólnokrajowej bilans swych prac i swych osiągnięć. Zjadą się w Warszawie reprezentanci milionowej rzeszy robotników i pracowników umysłowych, reprezentanci obrzucionej armii pracy, która jest podstawą siły i rozwoju naszego państwa. Będzie to pierwszy w historii polskiego ruchu zawodowego kongres, który obradować będzie w nowych, innych niż przed 1939 rokiem, warunkach — w warunkach zwycięstwa demokracji polskiej. Będzie on obradował po raz pierwszy w państwie, które kształtuje się i rozwija pod przemożnym wpływem klasy robotniczej, na którego rządzą decydujący wpływ mają przedstawiciele mas ludowych. Dlatego tym bardziej doniosłe jest znaczenie tego kongresu tym bardziej odpowiedzialne muszą być jego uchwały.

Drzewka owocowe

w wielkim wyborze polecają
OGRODY WIDZEWSKIE
Dojazd tramwajem Pabianickim
przystanek Widzew-Żdźary.

Poważna fabryka mcialowa

zatrudni natychmiast
4 STOLARZY I 4 LAKIERNIKÓW
Zgłoszenia: Łódź, tel. 170-14.

STAŁA KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA ŁÓDŹ—GDYNIA

Od dnia 15.10.45 odchodzi codziennie autobusy o godz. 7-ej rano z Łodzi przez Włocławek, Toruń, Bydgoszcz, Tczew, Gdańsk. Odjazd — Orbis — ul. Piotrkowska, róg Traugutta

WŁÓCZKI I PRZĘDZE

w dużym wyborze poleca
Jacek SEMBEREKI
Łódź, Piotrkowska 161
Tel. 121-71.

Pierwsza Fabryka LOKOMOTYW W POLSCE

poszukuje:
INŻYNIERÓW I TECHNOLOGÓW,
TECHNIKÓW KONSTRUKTORÓW
na przyrządy i narzędzia,
KALKULATORÓW do pracy w fabryce w Chrzanowie, ewent. na wyjazd do Wrocławia.
Oferty i zgłoszenia osobiste: adres
CHRZANÓW — FABLOK.

Wiadomości ze świata

— Priestley opuszcza Zw. Radziecki. Znanego pisarza angielskiego Priestley, który spędził kilka tygodni w Zw. Radzieckim, oświadczył przed wyjazdem przez radio moskiewskie: „Widziałem socjalizm w praktyce i przekonałem się nauce o doskonałych, osiągniętych rezultatach.
O ile rząd radziecki nie zaprosi mnie powtórnie, abym przybył do ZSRR, to powrócę bez zaproszenia.“
— Aresztowanie Schroedera. Wielki przemysłowiec niemiecki i przewodniczący związku banków Rzeszy, baron Kurt Schroeder, który dotychczas ukrywał się w obozie jeńców we Francji, został aresztowany i osadzony w więzieniu w Duesseldorfie.
— Drugi lot podbiegunowy Titlowa. Agencja Tass donosi, że znany lotnik radziecki Titlow, który niedawno wrócił z wielkiego lotu podbiegunowego, wystartował w dn. 20 bm. do drugiego lotu. Zadaniem jego jest badanie ruchów lodowców. Titlow zabrał z sobą 100 kg gazet i książek, przeznaczonych dla stacji meteorologicznych i osad podbiegunowych.

Poszukuje

się PRZEDSIĘBIORSTWA dla wykonania
INSTALACJI WENTYLACYJNYCH
I OGRZEWANIOWYCH
Sprawa pilna. Wiadomości zgłaszać do
administracji pod „Instalacje“.

Co dzień traszka

Zubry

Jeśli wdepniesz do Łodzi, czytelniku lubi i rezerwujesz się okiem swym bystrym wokoło, znajdziemy na murach afisz: „Dzisiaj Zubry, klejnoty świata zwierząt — przybyły do ZOO“.
A gdy przeczytasz: Zubry, to pomyślisz o tych na Niewierzu, Łaniczcu, Potoku i Puszczynie i powiesz sobie: słusznie. Dla takich klejnotów dziś najlepszą oprawą jedynie — zwierzyńiec.
ETIENNE

Zjazd Zw. Zaw. Spożywców

W Łodzi toczyły się w ub. niedzielę obrady krajowego zjazdu delegatów Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Spożywczego. Zagań ob. Naguszewski w imieniu Komisji Organizacyjnej Zjazdu, poszerza przemawiając przedstawicieli partii politycznych i związków zawodowych, podkreślając znaczenie przemysłu spożywczego w ogólnej polityce gospodarczej Państwa.
Po przemówieniach okolicznościowych wybrano prezydium zjazdu z przewodniczącym

Kuleszą na czele, poczem wysłuchano dwóch referatów: 1) Rola i zadania Zw. Zawodowych, 2) Rozwój ruchu spółdzielczego w Polsce.

W części drugiej dokonano wyboru komisji: mandatowej, statutowej, wnioskowej i matki.

Następnie przeprowadzono dyskusję nad referatami i sprawozdaniami, wysłuchano sprawozdań komisji oraz, na zakończenie, wybrano Zarząd Główny Związku.

„GONG“

Teatr dla wszystkich
Kilińskiego 124

Dziś i codziennie

DZIESIĘĆ DEKA SERCA

widowisko muzyczne w 10 obrazach pióra Tadeusza Chrzanowskiego

Początek o godz. 20-ej
Niedziela „ 17 i 20-ej

satyra — humor —
sentymen — wystawa

Przedzimowe troski robotniczej Łodzi

O ile w czasach przedwojennych sprawa zaopatrzenia na miesiące zimowe musiała być troską poszczególnych rodzin — o tyle obecnie w trudnych powojennych czasach staje się ona troską władz państwowych, samorządowych i odpowiednich instytucji społecznych.

Sytuacja materialna ludności pracującej sprawiała, że w jej pożywieniu ziemniaki występowały zawsze, jako podstawowy artykuł. Dziś — wobec trudności aprowizacyjnych — ziemniak w dalszym ciągu jest środkiem codziennego pożywienia. Toteż sprawa zaopatrzenia rodzin robotniczych w ziemniaki na zimę stanowi problem ważny i pilny.

Chodzi nie tylko o odpowiednie zapasy ziemniaków dla rodzin pracujących, ale także dla sieci stołówek, które w życiu człowieka pracy spełniają bardzo ważną rolę, dostarczając mu w ciągu dnia gorącej strawy.

Doceniając wagę tego problemu, zorganizowano akcję zaopatrzenia naszego miasta w ziemniaki. Od szeregu dni odbywa się ona w ramach realizacji świadczeń rzeczowych. Wspólnym wysiłkiem spółdzielni rolniczych, Zarządu Miejskiego i Fabr. Spółdz. Spożywców — przy pomocy Bazy Okręgowej PKS — a pod nadzorem Urzędu Wojewódzkiego, zwozi się ziemniaki do Łodzi.

Codziennie — a także w ub. niedzielę, gdy było największe nasilenie pracy — ciągną z kilkunastu gmin województwa dziesiątki samochodów załadowane ziemniakami. Z dalszych okolic przywozi się ziemniaki koleją.

W większych gminach „Rolnik“ zorganizował zyspiska ziemniaków, dostarczanych przez chłopów. W większości wypazków chłopi przywożą ziemniaki — dobrych gatunków, czyste, bez ziemi. Dowodzi to, że nasz chłop rozumie potrzeby miasta i że pragnie rzetelnie wywiązać się z obowiązku świadczeń rzeczowych.

Do dnia 18 bm. włącznie Łódź otrzymała ponad 2 tys. ton ziemniaków z czego 1500 ton sprowadzono samochodami, zaś 500 ton taberem kolejowym. Ziemniaki przydzielone dotychczas 24 zakładom przemysłowym na potrzeby stołówek i do rozdziału wśród robotników.

Ziemniaki przydziela się na okres 3 miesięcy. Te same normy zastosowano do stołówek.

Akcja prowadzona przez Fabryczną Spółdzielnię Spożywców obiera w pierwszym rzędzie robotników przemysłu łódzkiego i stołówek fabrycznych.

Dużym ułatwieniem stała się pomoc zainteresowanych zakładów przemysłowych, które w miarę możliwości oddają swój tabor samochodowy i przydzielają ludzi do konwojowania części transportów.

Zaopatrzenie ludności pracującej i stołówek w ziemniaki, choć jest posunięciem po-

ważnym, łagodzącym w dużym stopniu trudności aprowizacyjne — to przecież nie rozwiązuje całkowicie ważnej i palącej sprawy zaopatrzenia Łodzi robotniczej. Ta sprawa jest troską wszystkich rodzin pracujących — staje ona na tie zimowych miesiący — przed każdym żywicielem rodziny i budzi w nim zrozumiały niepokój.

Troski ludzi pracujących przejąć muszą w dużym stopniu odpowiednie władze i organizacje społeczne.

64 tys. rzemieślników potrzebują ziemi odzyskanej

Komisja Osadnictwa Miejskiego i Wiejskiego przy Radzie Naukowej dla zagadnień ziemachodnich ustaliła, że dla zaspokojenia potrzeb rolnictwa konieczne jest przesiedlenie na ziemiachodnie co najmniej 64 tys. wykwalifikowanych rzemieślników.

Fabryka Cukrów i Czekolady

Oddział:
Zgierska 1,
tel. 104-93

Poleca nowy gatunek cukierków p.n. „KOTKI“ śmietankowe luskusowe

Zaw. przez Urząd Lek. (Składniki: pełnotłuste mleko, słodka śmietanka, masło śmietankowe i czysty cukier)

Do nabycia we wszystkich sklepach

S. Sobczok
Łódź
Centralny skład
Sieradzka 1
tel. 104-92

DZIENNIK SPORTOWY

SK SLEZSKA OSTRAWA—KOLEJARZE 4:1

S. K. Slezska Ostrawa: Wichur, Foldyna, Maryczak, Szajer, Widliczka, Radimec, Błaszczyński, Bouzek, Krzizik, Pszczółka i Czerni.

K.S. ZZ Kolejarzy: Depczyński, Mikołajczyk, Kudelski, Korporowicz, Kowalski, Józwik, Rzemigala, Kmin, Lewandowski, Koczewski i Plebańczyk.

Stadion pełny. Pogoda wspaniała. Za chwilę nastąpi uroczystość powitania drużyn. Gracze czeszy już wybiegają na boisko. Są w ciemno - granatowych koszulkach i białych spodenkach, a kolejarze pożyczili koszulki z ŁKS, są więc w czerwonych koszulkach i białych spodenkach. Orkiestra przestaje grać marsza. Na boisku ustawiają się obie drużyny. Przerawia wicewojwoda Sądziński, wręczają gościom

WSPANIAŁY BUKIET KWIATÓW
z szarfami o barwach narodowych. Piłkarze Czech wnoszą okrzyk na cześć sportowców polskich: "SPORTU ZDAR". Orkiestra gra hymn narodowy Czech. Po chwili przemawia na boisku dr Spetla, który wręcza naszej drużynie puchar kryształowy z flagą czeską. Orkiestra gra hymn polski. Tłum zaczyna śpiewać "Jeszcze Polska nie zginęła..."

Na boisku zostaje 22 graczy i sędzia Kowalski. Mecz zaczyna kolejarze i od razu dyktują ostre tempo. Zapowiada się wszystko bardzo pięknie. Czesi jakgdyby są zdziwieni tempem i poziomem gry kolejarzy. Sędzi obok mnie dziennikarz Szymonek, który jest zdumiony tym, że lodzianie, po sobotniej beznadziejnie słabej grze ŁKS, teraz

STAWIAJĄ DZIELNIE OPÓR.
a nawet nawiązują walkę. To zupełnie co innego. Rzeczywiście coś lepszego. Mamy przede wszystkim na co popatrzeć. Jesteśmy świadkami koncertowej gry Lewandowski — Plebańczyk — Korporowicz. Podania są piękne, ale, niestety, wszystkie ataki rozbiłają się o doskonałych obrońców Foldynę i Maryczaka.

Błaszczyński bije róg. Piłkę łapie bramkarz Depczyński, który ma wiatkowie szczęście w tym dniu. Po chwili piłkę ma Rzemigala i niepotrzebnie puszcza ją za nadto daleko, a potem nie może już nic zrobić. Bramkarz czeski Wichur wybiega i pada na piłkę. Sytuacja jest uratowana. Lewandowski pracuje za kilku. Podaje Koczewskiemu, który strzela... ale, niestety, nad bramką.

Gra jest cały czas otwarta i bardzo ciekawa. Zasłużona brawa zbiera Depczyński, który

STAJE SIĘ MAGNESEM.
Wszystkie piłki przyklejała mu się do rąk, a broni jak młody lew. Depczyński ratuje swoją drużynę przed niejedną przykrą sytuacją. W każdej chwili może paść tu czy tam bramka. Trybuna reaguje na każdy wybieg naszych graczy, a potem ostyga w zapale i patrzy. Wszyscy patrzą chętnie na graczy czeskich, którzy grają rzeczywiście pierwszo-

rzędnie. Są wyjątkowo spokojni i bardzo produktywni. Nie biegają tam, gdzie nie potrzeba, a piłkę podają tak dokładnie, że każdy z ich graczy wie, co ma zrobić z piłką i jak do niej się ustawić. To jest rzeczywiście piękny i naprawdę na bardzo wysokim poziomie stojący sport. Na specjalne wyróżnienie zasługuje pracowity środek pomocy Widliczka, a w ataku wyróżniają się Bouzek, Krzizik i Pszczółka. Żadnego faulu. Nie może być mowy o grze ordynarnej, czy brutalnej.

SŁOWEM SPORT.

Mija już 25 minut gry, a wynik jest bezbramkowy. Obie drużyny za wszelką cenę starają się zdobyć prowadzenie. Krzizik przestrzeliwuje z wolnego.

W 33 minucie schodzi z boiska Plebańczyk. Zastępuje go Malinowski, który miał całkiem niezłe wybiegi i podania ze skrzydła. Zaczyna zaznaczać się lekka

PRZEWAGA CZECHÓW.

Bramkarz Wichur (Czechy) jest prawie bezrobotny, ale zawsze w ostrym pogotowiu. Depczyński natomiast pracuje cały czas bez najmniejszego wytęchnienia.

I tak dochodzi 45 minut. Mamy przerwę i wynik 0:0. To pierwsza sensacja. Kierownictwo drużyny, czeskiej jest troszkę podnerwowane, ale nikt nie traci nadziei. To znaczy my nie tracimy humoru i nadziei, że kolejarze nie „spuchną”. Czesi zaś wierzą, że po przerwie strzela kilka bramek.

W szatni jest tłok trudny do opisania. Gracze odpoczywają i naradzają się. Minuty

mijają wyjątkowo szybko. Już gwizdek i mecz trwa dalej.

Czesi grają lepiej. W powietrzu czuć grozę bramki. Czerwoni ma piłkę. Podaje ją Bouzekowi, a ten w 7 minucie strzela i piłka siedzi. Czesi prowadzą 1:0. Po chwili nasi chcą zrewanżować się. Pada ostry strzał, ale, niestety, nie do bramki.

W 14 minucie Pszczółka ładuje drugą bramkę. Jest 2:0. Nie zdążyliśmy się otrząsnąć z tego gola, jak pada

PRZESZYWAJĄCA GROZA DECYZJA SĘDZIEGO.

Ręka na polu karnym. Strzela Bouzek. Siedzi. Jest 3:0. Do końca meczu jeszcze pół godziny. Kolejarze opadają z sił. Wyczerpało ich ostre tempo. Podania są chaotyczne i gra traci na swym pięknie. Przestaje być równorzędna. Czesi teraz mają już wyraźną przewagę. Po wspaniałym wybiegu ze skrzydła, Horak zdobywa czwartą bramkę dla Czechów. Kolejarze starają się zdobyć przynajmniej jedną honorową bramkę. Sunie atak za atakiem. Czesi mają mecz wygrany, ale nie rezygnują ze strzałów. Depczyński w dalszym ciągu pracuje. W 36 minucie jest zamieszanie pod bramką czeską. Jest tam i Lewandowski i Kmin. Jest i Koczewski. Piłka znajduje się o metr od bramki. Wpycha ją gwałtem Kmin.

SIEDZI!

Jest wynik 4:1. Kolejarze jak gdyby zaczęli finiszować i nacierają coraz częściej na bramkę przeciwnika, ale nadchodzi koniec meczu i tłum zalewa stadion.

Półtorak zwyciężył w Krakowie

(Od własnego korespondenta)

Wczoraj w Krakowie odbył się jesienny bieg na przełaj, który zgromadził na starcie 37 zawodników z całej Polski. Zwyciężył, jak było do przewidzenia, najlepszy długodystansowiec polski, Półtorak (Zjednoczone — Łódź) — 16 min 49.5 sek., przed wspaniałą dwójką biegaczy z Krakowa, Urbanem (Wisła) — 16 min. 54 sek. i Jastrzebskim (Wisła)

— o 150 m za Półtorakiem. Czwarte miejsce zajął lodzianin, Nowak. Dystans wynosił 5.000 m. Po biegu Półtorakowi wręczono puchar przechodni „Dziennika Polskiego”.

28 bm. nieścierze ŁKS-u walczyć będą w Bydgoszczy w meczu rewanżowym z drużyną Bydgoskiego Klubu Sportowego.

Podstuchane

Zjednoczone zamierzają na swoim stadionie przy ul. Kilińskiego przystąpić do budowy krytych trybun według planu i projektu przedwojennego.

Przyjazd piłkarzy czeskich do Łodzi kosztował w sumie około 200 tysięcy złotych plus specjalny wagon z Zembrzydowic do Łodzi i z powrotem. Organizatorem meczów był Klub Sportowy Zw. Zaw. Kolejarzy, który kilka godzin przed przyjazdem drużyny czeskiej do Łodzi nie miał dla niej pomieszczenia. Ostatecznie goście zamieszkali w Grand - Hotelu i w Savoyu.

Inż. Tadeusz Kuchar, który jest prezesem PZPN, na własną rękę dał zezwolenie kolejarzom łódzkim do zorganizowania dwóch

meczów międzynarodowych i powiedział delegatowi łódzkiemu: „choć was nie znam, to wiem, że jesteście pracowici, a więc grajcie”.

Rozgłoszła Łódzka Polskiego Radia w programie swoim uwzględnia sport. Wiadomości sportowe z Łodzi podawane są w piątki, niedziele i poniedziałki. Szczegóły w programach radiowych.

Popularna w swoim czasie Koubkova, która jak wiemy zmieniła pięć, nazywa się teraz pan doktor Paszek i zamieszkuje w Pradze.

Profesor sportu — Czech, Bem, skacze o tydzień 4 m 7 cm, a Fikeyz w skoku w dal ma stale 7 m 70 cm.

Czesi wygrali zastrzeżenie. Byli drużyną lepszą. Kolejarze uzyskali wynik honorowy i grali jejen ze swoich najlepszych w tym sezonie meczów (zwłaszcza do przerwy). W drużynie kolejarzy wyróżnić trzeba przede wszystkim Depczyńskiego, który wyratował swoją drużynę od dwucyfrowej przegranej, a w ataku na pochwałę za pracowitość zasłużyli Lewandowski i Koczewski. Rzemigala chociaż miał niezły bieg, to jednak gubił się z piłką pod bramką i potem nie wiedział, co ma z sobą robić. Bardzo dobrze grał Kudelski w obronie. W drużynie gości przede wszystkim wyróżnić trzeba linię ataku na czele z Bouzekiem i Krzizikiem.

Publiczności zebrało się około 12 tysięcy. Sędziował b. dobrze Kowalski. Z punktu widzenia propagandowego oba mecze rozegrane z Czechami udały się doskonale. Szkoda tylko, że drużyny nasze nie zostały

WZMOCNIONE GRACZAMI.

z innych klubów. Efekt byłby inny. W przyszłości nie wolno ambicji klubowych stawać ponad wszystko. Ambicje to bardzo piękna rzecz, ale jeżeli chodzi o uzyskanie wyniku, trzeba dokładać wszelkich starań, żeby z drużyną zagraniczną uzyskiwać możliwie jak najbardziej zaszczytne wyniki. Jest to dezyderat pod adresem naszych władz klubowych i szanownego związku okręgowego. J. N.

Co mówili Czesi na meczu?

Sędzia Sperling bardziej nam się podobał w czasie meczu z ŁKS od Kowalskiego, który sędziował spotkanie niedzielne.

Lewandowski to bardzo rozumny gracz. Bramkarz Depczyński nie miał typowo bramkarskich chwytów, ale miał szalenie dużo szczęścia.

Lodzianie grali bez głowy. Brak im trenera i jakiejś myśli pod bramką. Z obu wyników jesteśmy zadowoleni, chociaż mogliśmy wygrać oba spotkania w znacznie wyższym stosunku bramek.

Kiedy zostanie wręczony puchar?

W kolach sportowych Łodzi krąży fantazyjne wersje o losach ofiarowanego pucharu przez wicewojwodę Sądzińskiego.

Zwróciliśmy się w tej sprawie do przewodniczącego Wydz. Gier i Dyscypliny ŁOZPN p. Kobylińskiego, który oświadczył, że słyszał o tych legendach, ale wszystkie wersje są wyszane z palca. Puchar zostanie wręczony przy najbliższej okazji.

Jest projekt wręczenia go na wainym zebraniu piłkarzy łódzkich, względnie na specjalnie zorganizowanej przez ŁOZPN imprezie piłkarskiej.

Ze swej strony uważamy, że skoro rozgrywki o puchar zostały już zakończone, to nie ma co odkładać uroczystości wręczenia. Trzeba ją przyspieszyć.

Telefon naszego referenta działu sportowego: 186-82.

Daj, bracie, pyska

- Co słychać?
- Zasadniczo nic dobrego. Cóż 7:2...
- No, tak, ale drużyna grała ambitnie.
- Cóż mi z tej ambicji?
- Jaki? Ambicję stawiam zawsze przed wynikiem. Dla mnie wynik to zero.
- Jaki zero? Przecież nie jest zero, a 7:2!
- Wiem, wiem, że 7:2.
- Też dobry sobie. Kole cię w oczy ta siódmka, a potem pocięsza dwójka. Wszyscy ci, którzy kiedykolwiek chodzili do szkoły, wiedzą bardzo dobrze, że dwójka, to jeden z najobrzydliwszych stopni.
- Ależ w sporcie nie można nigdy nikomu stawiać żadnych stopni. To nie jest przedszkole dla dzieci.
- Dzieci, dzieci. Zawsze z tymi dziećmi. Co mają wspólnego dzieci z wynikiem?
- A żeby wiedział, że mają, bo właśnie z Czechami grano dzieciennie.
- Kto grał dzieciennie? Może ten środkowy napastnik, który jest solidnie wylity?
- On. Właśnie on i wszyscy inni. Wszystkich opętał jakiś strach. Myśleli, że jeżeli lepiej zagrają, to ich ktoś spędzi z boiska, że jeżeli zaczną strzelać — to zemsta będzie okropna.
- Ależ nikt nie nie myślał.
- A właśnie tu leży nieszczęście. Szkoda, że nikt o niczym nie myślał. Widzieliśmy was

ciwie jedenastu statystujących graczy i od czasu do czasu ktoś komuś podał leniwą piłeczkę i na tym koniec. Czy to jest robota, czy to jest mecz, czy tak można pracować na boisku?

— Zrozum, że nasi gracze, to jeszcze młodzi sportowcy i z wyjątkiem kilku tysiącej weteranów boiska, większość z nich grała pierwszy międzynarodowy mecz piłkarski.

— Hm, stremowali się. Biedni chłopcy. Czasami to wala, ile tylko sił im starczy, a jak przyszło co do czego — to nic...

— Jakiż nie? Mamy przecież wynik i to wynik nie najgorszy. To zaszczytny rezultat meczu. Pamiętaj, mój drogi, że gramy z pierwszorzędną drużyną.

— Nie zwracaj głowy i przestań usprawiedliwiać tych patałachów. To są trupy chodzące na boisku. Czesi też nie nadzwyczajnego. Ot drużynka przywoita i na tym koniec.

— Jaki koniec? W sporcie nigdy żadnego końca nie było i nie będzie. Dziś się przegrało, jutro można wygrać i zawsze jakoś tam będzie.

— Jakoś... najgorzej, że zawsze mówicie jakoś. Ja nie chcę, żeby było zawsze jakoś. Musi być zawsze dobrze, a nawet bardzo dobrze. Jeżeli będziemy tylko zadawała się tandetką, to nigdy nie znajdziemy się na poziomie. Trzeba trenować i to trenować w... lekkiej atletyce...

— Piłkarze mają trenować w lekkiej atletyce?

— Tak, gracze nasi nie umieją biegać. — Trzebaby zorganizować im zawody lekkoatletyczne, a zobaczymy, jaki będzie czas na 100 m. Mieliby pewno po jakieś 15 sek., a może i gorzej.

— Dlaczego zaraz gorzej? Pamiętaj, jak Szenajch z Warszawianki był doskonałym piłkarzem i jednocześnie rekordzistą Polski w biegu na 100 m, albo Miecio Balcer?

— Aaaa... właśnie, zlapalem. Mam już ciebie teraz.

— Co ty masz, ty nigdy nic nie miałeś i mieć nie będziesz.

— Ja chcę powiedzieć, że właśnie dobry piłkarz musi być koniecznym lekkiatletą. Bez tego oni rusz. Nasi natomiast piłkarze chodzą po boisku jak ślimaki. Tu trzeba i podbiec i podskoczyć, i stale weszyc, gdzie kto stoi i komu piłeczkę podać, żeby była ona bliżej bramki przeciwnika.

— Latwo jest krytykować. Pójdź i zagraj sam, to zobaczysz jak to latwo idzie. Gadać można dużo, ale cóż z tego.

— Nikt nikogo nie krytykuje, ale dlaczego ktoś ma coś robić lepiej od nas. Czesi grali bardzo pięknie i wygrali w sobotę leciutko. Nasi tego zrobić nie mogli.

— Nie trzeba zapominać, że Czesi grali przez całą wojnę. U nich sport rozwijał się, a u nas sportowców rozstrzelowano. Zobaczysz, jak będzie za rok o tej porze.

— Obiecarki - cacanki...

— Więc cóż mamy zrobić? Przestać w ogóle grać?...

— Poco przerywać, poco obrażać się, poco się gniewać. Trzeba trenować i grać z coraz lepszymi drużynami. Ta lokalna młocka do niczego nie doprowadzi. Musimy dostawać w skórę i uczyć się, a uczyć się podpatrywać ich tajniki gry, z biegiem zaś czasu, przy urodzonych zdolnościach Polaków do sportu, nadrobimy utracony czas i przyjdzie dzień, że i my zaczniemy wygrywać

— Nadzieja, to piękna rzecz, ale nadzieją żyć nie można. Ani ty, ani ja nadzieją samą nie żyjemy. Potrzebny jest każdemu z nas kawałek codziennego chleba i chleb ten jest. Mamy boiska, mamy publiczność, mamy zapal, ale, niestety, nie umiemy jeszcze dobrze grać w piłkę i to jest nasze nieszczęście.

— Nie takie to znowu wielkie szczęście dobrze grać w piłkę. Pewnie, że byłoby znacznie przyjemniej pochwalić się wygraną, niż przegraną.

— Przegrana dla nauki, to żaden wstyd. Wstyd tylko szabrować.

— Szkoda, że nie można zwycięstwa wy-szabrować.

— Przestań gadać głupstwa. Ja przecież cały czas mówię poważnie, a ty kpisz ze mnie w żywe oczy.

— Żywe, czy nie żywe, ale widziałem, jak to tam oni grali i chwilami wolalem rzeczywiscie nie patrzeć.

— To poco właściwie lasisz na te mecze?

— Kiedy ja nie mdogę wytrzymać bez sportu.

— Tak, to daj, bracie, pyska...

JAROSŁAW NIECIEK

KALENDARZYK HISTORYCZNY

PONIEDZIAŁEK 22 PAŹDZIERNIKA

DZIŚ: Koruń, Filipa i Alodii; słow. Przybysław. JUTRO: Jana Kapistrana i Seweryna; słow. Władysława.

- 1811 Urodził się w Raidnig kompozytor i pianista - wirtuoz Franciszek Liszt. 1814 Umarł w Wilnie Enchebusz Słowacki, ojciec poety Juliusza Słowackiego. 1883 Uroczyste otwarcie najświetniejszego teatru operowego na świecie "Metropolitan Opera House" w Nowym Jorku; na inaugurację wystawiono "Fausta" Gounoda. 1870 Urodził się znakomity pisarz, laureat nagrody Nobla - Iwan Bunin. 1927 Umarł powieściopisarz Gustaw Daniłowicki autor m. in. głośnej powieści "Maria Magdalena".

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY

- Wojew. Urząd Bezpieczeństwa - tel. 252-72 Miejski Urząd Bezpieczeństwa - tel. 119-61 Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa - tel. 130-01 Pogotowie Ratunkowe Miejskie - tel. 104-44 Straż pożarna - tel. 8 Biuro numerów - tel. 199-00

DYZURY APTEK

Dzisiejszej nocy dzurują apteki: Chadzyńskiej (Piotrkowska 165), Głuchowskiego (Narutowicza 6), Kowalskiego (Rzgowska 147), Wójcickiego (Napiórkowskiego 17), Kahanego (Limanowskiego 80).

TEATR

- Teatr WP (Cegielniana 27) dziś nieczynny. Teatr Powszechny TUR (11 Listopada 24), godz. 19.15 „Skiz”. Teatr Domu Żołnierza (Przejazd 34) godz. 20 „Babie lato”. Teatr Syrena. (Traugutta 1) godz. 20 „Prawo do śmiechu”. Teatr Rozmałości (Nowrot 27) godz. 19.15 kwartet rewelersów „4 Asy”. Teatr Gong (Kilińskiego 124) godz. 20 „10 deka serca”.

Cyrk Nr 3 (Al. Kościuszki 5/7) dziś przedstawienie o godz. 20.

KINA

- „Polonia” (Piotrkowska 67), „Tęcza” (Piotrkowska 108), „Rozwiedźmy się”, „Włókniarz” (Zawadzka 16), „Hel” (Legionów 2-4) - „Trzewiczki”, „Stylowy” (Kilińskiego 123) - „Bitwa o Sewastopol”, „Bałtyk” (Narutowicza 20), „Gdynia” (Przejazd 2) - „Studentka”, „Zachęta” (Zgierska 28) - „Sportowiec mimo woli”, „Robotnik” (Kilińskiego 178), „Ucieczka w nieznane”, „Wolność” (Napiórkowskiego 16), „Roma” (ul. Rzgowska Nr 84) - „Gunga Din”, „Przedwiośnie” (ul. Żeromskiego Nr 74-76), „Tatry” (Sienkiewicza 40) - „Madrala”. Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20, w niedziele i święta o godz. 14, 16, 18 i 20. Kina „Polonia”, „Hel”, „Bałtyk”, „Wisła”, „Roma” i „Przedwiośnie” rozpoczynają seanse pół godziny później.

POLSKIE RADIO - ŁÓDŹ, fala 224 m

Program na dzień dzisiejszy

6.45. Transmisja z Warszawy. 8.00 Program na dzień bieżący 8.05. Komunikaty i ogłoszenia. 8.10 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.30. Przerwa, 11.55. Komunikat meteorologiczny, 11.57. Transmisja z Warszawy. 13.50. Muzyka operowa z płyt. 14.30 Wiadomości z miasta i prowincji. 14.35. Czytamy gazety. 14.45. Felieton sportowy. 14.55. Płyta. 15.00. Recital śpiewaczy Wacława Domienieckiego, akomp. Franciszka Leszczyńska 15.30. Audycja dla świetlic. 16.00 Transmisja z Warszawy. 19.15. Przemówienie dyr. okr. Rozgł. Łódzkiej kpt. Smiejana. 19.20. Muzyka z płyt. 19.30. Transmisja z Warszawy. 21.45. Koncert rozrywkowy, 22.15 Transmisja z Warszawy i zakończenie programu o godz. 23.30.

ESTRADA POETYCKA

Dziś o godz. 7 wieczorem powtórzenie wczorajszej audycji Estrady poetyckiej w sali Państw. Inst. Sztuki Teatralnej (Gdańska 32). Teksty i wykonanie utworów poetyckich wzbudziły żywe zainteresowanie wśród sfer kulturalnych Łodzi.

ZMIANA LINII TRAMWAJOWEJ NR 7

W związku ze wzmożonym ruchem do Chojen trasa linii Nr 7 od dnia 22.10 rb. zostaje zmieniona w ten sposób, iż zamiast ul. Dąbrowską do rogu Kilińskiego - kursować będzie do Chojen. Trasa linii 7 będzie następująca: Chojny, ul. Rzgowska, Plac Leonarda, Plac Reymonta, Piotrkowska, 6-go Sierpnia, Al. Kościuszki, Legionów do Placu 9 maja i z powrotem.

Ograniczenia w zużyciu gazu

Dónosiliśmy już, że elektrownie, obsługujące teren województwa łódzkiego, zmuszone były, wobec nadmiernego zapotrzebowania na prąd, zwrócić się do swojego największego konsumenta: przemysłu, o przerzucenie części fabryk łódzkich na pracę nocną.

W podobnej sytuacji znajduje się również i Gazownia Miejska w Łodzi. Zużycie gazu z każdym miesiącem na naszym terenie wzrasta i obecnie dosięga maksimum produkcji. Ze względu na niemożność powiększenia niezbędnych urządzeń technicznych, oraz słaby gatunek węgla, Gazownia Miejska w Łodzi zmuszona jest do wprowadzenia w zużyciu gazu pewnych ograniczeń.

Według ostatnich ogłoszeń, od 1 listopada br. obowiązującą będzie każdego konsumenta, nie wyłączając także rodzin sublokatorskich, posiadających przydział, kontyngent 50 m sześciu miesięcznie. Zakłady przemysłowe obowiązują, jako norma nieprzekraczalna - ilość zużycia gazu we wrześniu br.

Fabryka Cukrów i Czekolady Stanisław Sobczak

Centralny Skład Łódź, Sieradzka 1, tel. 104-92 Oddział Łódź, Zgierska 1, tel. 104-93

Wszystkie auta będą zwoziły ziemniaki do Łodzi

Ukazało się zarządzenie Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego w myśl którego wszyscy posiadacze samochodów na terenie m. Łodzi zobowiązani są w ciągu czterech dekad do następujących świadczeń: dostarczenia aut ciężarowych i półciężarowych wraz z obsługą w ciągu każdej dekady na 3 dni, a samochodów osobowych na 1 dzień dla przewożenia ziemniaków rolnych, a w szczególności ziemniaków, dla pracującej ludności.

Każdy z posiadaczy (użytkowników) samochodów winien w dniu 22 i 23 bm. zgłosić się do Okręgowego Urzędu Samochodowego w Łodzi (ul. Zachodnia Nr 15, p.) Oddział Materiałów Pędnych, celem ustalenia terminu i miejsca dostarczenia samochodu.

Uchylenie się od tego obowiązku pociągnie za sobą pozbawienie przydziału materiałów pędnych dla samochodu, a ponadto pociągnie do odpowiedzialności karnej.

DROBNE OGŁOSZENIA

Lekarze

Dr EDWARD REICHER, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, powrócił. Południowa Nr 26. Przyjmuje 4-6.

LEKARZ - STOMATOLOG Jerzy Stadnicki, choroby zębów i jamy ustnej, powrócił. Piotrkowska 164, tel. 159-95.

Dr med. S. ZURAKOWSKI, specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych - powrócił. Piotrkowska 33.

Zaofiarowanie pracy

RUTYNOWANĄ maszynistkę zatrudnimy natychmiast. Zgłoszenia do Zjednoczenia Przemysłu Materiałów Budowlanych, ul. Zawadzka 5.

POTRZEBNY chłopiec i dziewczynka do pracowni bielizny „Oxford”, Piotrkowska 15-4.

POSZUKUJE inteligentnego chłopca na posytki do lat 16. Zgłoszenia: Łódzkie Składy Opatowe. Towarowa 115.

Poszukiwanie pracy

WILNIANKA przyjmie pracę w jakimkolwiek sklepie. Zgłoszenia do Administracji dla Wilnianki.

Lokale

POSZUKUJE sklepu lub mieszkania na parterze, centrum ulicy Piotrkowskiej. Oferty: Gdańska 77a-5.

POSZUKUJE pokoju przy rodzinie. Zgłoszenia do administracji „Dziennika” dla „Eugeniusza”.

Kupno i sprzedaż

MASZYNY do pisania, liczenia, szycia, radio. Kupno - sprzedaż naprawa. Południowa 1.

ZAKŁAD Elektrotechniczny S. Szymański, ul. marszałka Stalina 11, tel. 151-34, kupuje większe ilości kulonu, przewody instalacyjne D. G. i druty nawojowe.

BIBULKĘ czarną krepowaną oraz bibulkę czarną gładką poleca po cenach hurtowych firma F. Hetman, Łódź, Piotrkowska 46, prawa oficyna.

TWARÓG świeży sprzedajemy. Łódź, Gdańska Nr 184.

FOTOGRAFICZNE aparaty i artykuły kupię w każdej ilości. Przejazd 36, Fototechnika.

Wykroczenia przeciw ustalonym normom karane będą zamknięciem dopływu gazu na jeden miesiąc, a następnie, w razie powtórzenia się wykroczeń - odjęciem gazomierza. (z)

PRACOWNIA CZAPEK i odzieżalnia kapeluszy męskich JADWIGA ELSNER ul. Główna 29, tel. 157-65

Konserwacja ulic

Zarząd Miejski w Łodzi prowadzi intensywne prace naprawy bruków ulic w mieście, pozostawionych przez okupantów w opłakanym stanie. Oddział Drogowy Wydziału Technicznego dokonał dotychczas naprawy bruków w takim rozmiarze, że gdyby prace te były wykonywane w ciągłości przeprowadzania nowych nawierzchni, to zostałyby wykonane bruki na łącznej długości ulic: Piotrkowskiej, Nowomiejskiej, Pabianickiej oraz Al. Kościuszki. Ogółem wykonano 41 i pół tysiąca m kwadratowych powierzchni bruków.

Naprawy chodników przeprowadzono w rozmiarach, które łącznie objęły połowę długości ulicy Piotrkowskiej. Dotyczy to również krawężników. Dla konserwacji chodników wykonano 34 tysiące płyt betonowych w Miejskiej Betoniarńi.

Obecnie przeprowadzana jest naprawa asfaltowej nawierzchni ulicy Piotrkowskiej.

Do łódzkiego Zoo przybył tygrys z Wiednia

Ob. Ryszard Tomski, dyrektor Łódzkiego Ogrodu Zoologicznego powrócił przed kilkoma dniami z podróży służbowej z Austrii i przywiózł do Łodzi wspaniałego tygrysa sumatrańskiego. Tygrys odbył podróż z Wiednia do Łodzi samochodem Polskiej Komisji Rewindykacyjnej, która od niedawna urzęduje w Wiedniu. Wraz z tygrysem przybyła również para czarnych łabędzi. W bliskiej przyszłości spodziewany jest większy transport rzadkich i bardzo cennych zwierząt dla naszego ZOO.

Ogród Zoologiczny w Łodzi dostępny jest dla publiczności od godziny 9 rano do zmierzchu.

Różne

FABRYKA CUKIERKÓW, czekolady i drażetek Jerzy Karczewski, Łódź, Marii Skłodowskiej Nr 26 (dawniej Podlesna), tel. 106-28, poleca największy wybór cukrów.

ŻELAZKA, kuchenki, czajniki reperuje, prze-rabiam, 220 na 120 w. Kupuję materiały elektryczne. Kowalczak, Łódź, Południowa 18.

KSIĘGOWI zaprowadzają, organizują i przyjmują do prowadzenia księgi handlowe. Warunki przystępne. Piotrkowska 69-6.

NAPRAWA radioparatów dla osób prywatnych i firm radiowych. Solidnie, szybko, tanio. Pomorska 55.

FABRYKA chodników i wycieraczek „Wawel” Lubasz k. Czarnkowa poleca swoje wybory.

ZGINAŁ pies mieszaniec owczarka z wilkiem, wabi się Rex. Łaskawy znalazca/proszony jest o odprowadzenie za wynagrodzeniem. Piotrkowska 79, sklep Szymańskiego.

WALCZAK Wacława, Jastrzębie Dolne, gm. Bruzyca Wielka, unieważnia zagubiony dowód osobisty i legitymację pracy.

BUDZIARSKI Bolesław, Nowomiejska 12, unieważnia zagubioną nominację na sklep.

STANISŁAW Janikowski z Gorkowa, pow. Piotrków, unieważnia skradzioną kartę rejestracyjną RKU Łask.

ZYSMAN Oszer, Narutowicza 32-14, unieważnia zagubiony kwit Nr 1181 sklepu komisowego - Piotrkowska 43.

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji wydane przez RKU Łódź - Miasto na nazwisko Cianciara Władysław.

LEGITYMACJĘ szkolną zgubiła Sowińska Iwona, Al. Kościuszki 52.

19 BM./PRZY wsiadaniu do tramwaju 1, Piotrkowska róg Przejazd, zgubiono parasolkę, czarną w szare paski, rączka czarna trzciniowa, zagubiona. Znalazcę proszę o zwrot. Redakcja „Dziennika Łódzkiego”.

Poszukiwanie rodzin

RODZICE Diduch Wiktor i Kazimiera zamieszkują: Łódź, Targowa 6 m. 5, poszukują syna Józefa, który był w niewoli niemieckiej Insten-burg, poczta polowa 5151 fz. Ktoby o nim miał wiadomości, proszę kierować na powyższy adres.

Z ukosa

8.000.000

Była potworna wojna, zniszczono i spłądrowano dziesiątki krajów w najokrutniejszy sposób, wymordowano miliony ludzi - i nie ma wiarynych, nie ma przestępców, nie ma hitlerowców, nie ma fuehrerów.

Hitlerowcy, jak się okazuje, wojny nie chcieli, mordów nie chcieli, zła nie czynili. Biedny fuehrer. Nawet ten podobno całe życie pracował nad utrwaleniem pokoju. Jaki dobry! A jaki przytem skromny i bezinteresowny: udął trupa i ukrywa się przed ludzkością, która właśnie chce należycie ocenić jego zasługi i dlatego w pewnym stopniu interesuje się jego losem.

Niemcy chcieli dobra ludzkości za wszelką cenę. Nie żalowali dla tego dobra niczego, gdyż - jak to w swoim czasie oświadczył ich generał Jodl - „podczas tej wojny, która trwała przeszło pięć lat, naród niemiecki i niemieckie siły zbrojne osiągnęły i przecierpiły więcej, niż może jakikolwiek inny naród na świecie”...

A jednak świat rości dziwne pretensje do Niemców. Był proces w Paderborze, zwrócono uwagę na Polaków, tak dobrze się zaczęto...

Ale, niestety! Mile początki! Bo oto jednak znouu jakieś nieporozumienie: zapowiedziano rozprawę przeciwko 24-em zasłużonym działaczom demokratycznym niemieckim w Norwimberdze!

Akt oskarżenia występuje przeciwko znanym dobrodziejom Europy i świata cywilizowanego.

M. in. oskarża się takiego np. Hermana Goeringa. Za co? Że bronił ludność cywilną przed nalotami? Albo takiego Hansa Franka! Chciał urządzić Polskę, a teraz tyle niewdzięczności.

Albo takiego Roberta Leya! Przecież to człowiek, który przez całe życie nie innego nie robił, jak tylko skromnie zarabiał na kawałek chleba powszedniego i nawet obecnie - jak to wiemy z gazet - zwrócił się do Forda z prośbą o jakiegokolwiek skromne zajęcie. Zajęcie ma się, oczywiście. Należy tylko - adziś słuszenie zauważono, jak Ley będzie mógł pracować wisząc?

Rzeczywiście, nieporozumienia. Gdybyś zresztą na tym był koniec. Ale gdzie tam! To tylko początek. Faszysti europejscy i nieuropejscy - wbrew wszystkiemu - naprawdę uważeli się na demokratyczne Niemcy. Polityka na wszystkich demokratów niemieckich. Z ón statnich depeesz dowiedzieliśmy się np., iż znaleziono kartotekę 8.000.000 członków N. S. D. A. P. Wszyscy wiemy, iż NSDAP, była najbardziej demokratyczną i postępową partią na świecie. A jednak... a jednak jej członkowie nie chcą się do przynależności partyjnej przyznawać.

Nie chcą się także przyznawać do takich demokratycznych instytucji jak SS czy SD. Zmieniają nazwiska, robią sobie operacje plastyczne, próbują flirtów z niektórymi przedstawicielami wojsk zwycięskich, szukają innych miejsc pobytu.

A jednak mamy nadzieję, że to im wotum nie pomoże. Że muszą, że poniosą karę. Bo cała ludzkość naprawdę nie chce biadnym hitlerowcom współczuć, ani ich szlachetności rozumieć.

O, niedobra ludzkości! O, dobrzy brnatni Niemcy! Out

Obowiązki piekarzy

Urząd Wojewódzki podał do ogólnej wiadomości zarządzenie Min. Anrowizacji i Handlu w sprawie świadczeń wypieku chleba kontyngentowego.

Na mocy tego zarządzenia piekarnie obowiązane są do wypieku chleba kontyngentowego w nowarobocim, sklepy zaś rozdzielcze nie mają prawa przyjmowania innego, niż pełnowartościowego chleba.

Uchylające się od ciążących na nich obowiązków piekarnie mogą być przejęte pod zarządek przymusowy, lub ulec wywłaszczeniu.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Państwowy Urząd Repatriacyjny Oddział Wojewódzki w Łodzi, ul. Sienkiewicza Nr 58, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót malarskich olejnych w schronisku przy ul. Kilińskiego Nr 60.

Oferty należy składać w Sekcji Ogólnej PUR Sienkiewicza 58, z napisem „Oferta na roboty malarskie w budynku przy ul. Kilińskiego 60” do dnia 29.X.45 r., godz. 9. Termin otwarcia ofert 29.X, godz. 9.30.

Słpe kosztorysy do pobrania w referacie technicznym PUR, ul. Sienkiewicza 58. Kierownik zastępcza sobie prawo unieważnienia przetargu oraz wyboru oferenta bez względu na cenę.

Kierownik Referatu Technicznego

(-) inż. JERZY DELOFF

Komitet Redakcyjny Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-34 D-06208 Wydawca: Spółdzielnia „Czytelnik” Redaktor Naczelny przyjmuje codziennie od godz. 13-14-tej, tel. 207-18. Sekretarz Redakcji od 10-tej do 12-tej, tel. 123-33. Redakcja rękopisów nie zwraca. Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ, Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 - 12 i od 14 - 15. Ceny ogłoszeń: Drobne - za wyraz petitowy poza tekstem - 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr szpalty poza tekstem - zł 21. W sumach nie dzielnych i świętecznych - 50 proc. drożej. Ogłoszenia w drukarni Spółdzielni „Czytelnik” Nr 4, Łódź, Żwirki 2